**„Rozpad rodziny - znaczenie wspólnych ustaleń stron dla rozstrzygnięć sądowych.”**

Rozpad rodziny z samej swej istoty jest procesem trudnym i bolesnym dla wszystkich jej członków. Trudnym emocjonalnie, faktycznie i prawnie. Złożona sytuacja powoduje, że pojawia się cały szereg problemów, na które nikt w rodzinie nie jest przygotowany. Wytwarza się nowa sytuacja, którą trzeba uporządkować i poukładać różne aspekty życia: formalne, prawne i funkcjonalne. Należałoby to zrobić w sposób możliwie najkorzystniejszy dla wszystkich członków rodziny, chroniąc w szczególności dzieci, do minimum ograniczając destrukcyjne skutki rozpadu. W praktyce jednak towarzyszące temu procesowi silne emocje rozstających się małżonków, nie tylko nie ułatwiają komunikacji między nimi, ale także zaburzają racjonalny ogląd sytuacji. Pojawiający się żal, gniew czy chęć odwetu wobec współmałżonka powodują, że osiągnięcie porozumienia staje się często praktycznie niemożliwe, a sala sądowa staje się areną walki, gdzie bliscy sobie dotąd ludzie starają się przy pomocy prawników w taki sposób posługiwać przepisami i regulacjami prawnymi, żeby bez względu na koszty osiągnąć zamierzony cel i „wygrać”. Byli małżonkowie nie rozumieją, że w sprawach rozwodowych nie ma „wygranych” i „przegranych”, ponieważ wszyscy członkowie rodziny ponoszą koszty zaistniałej sytuacji i trzeba spróbować ocalić to, co jeszcze możliwe jest do ocalenia. Oczywistym jest, że sala sądowa i sformalizowane procedury nie ułatwiają porozumienia, ale nie można także nie zgodzić się z poglądem, że żaden sąd
i najlepsze nawet regulacje prawne nie rozwiążą problemów rodziny. Niemożliwe jest także stworzenie uniwersalnych przepisów regulujących idealnie i korzystnie dla wszystkich trudne sytuacje rodzinne, w tym w szczególności dotyczące dzieci. Nic nie stoi jednak na przeszkodzie, żeby rozstający się małżonkowie, poza salą sądową, zgodnie z prawem, ale przede wszystkim dla dobra swojego i wspólnych dzieci, sami ustalili warunki rozwodu czy separacji. Przepisy prawa nie tylko dopuszczają, ale wręcz stwarzają takie możliwości, co więcej, jeszcze do niedawna wręcz wymuszały porozumienie dotyczące opieki nad dziećmi po rozwodzie. W przypadku braku takiego porozumienia, sąd obligatoryjnie ograniczał władzę rodzicielską temu z rodziców, który nie sprawował bezpośredniej pieczy nad dzieckiem. Zapis art. 58 k.r. i o. stanowił:

§ 1.

„W wyroku orzekającym rozwód sąd rozstrzyga o władzy rodzicielskiej nad wspólnym małoletnim dzieckiem obojga małżonków i o kontaktach rodziców z dzieckiem oraz orzeka,
w jakiej wysokości każdy z małżonków jest obowiązany do ponoszenia kosztów utrzymania

i wychowania dziecka. Sąd uwzględnia porozumienie małżonków o sposobie wykonywania władzy rodzicielskiej i utrzymywaniu kontaktów z dzieckiem po rozwodzie, jeżeli jest ono zgodne z dobrem dziecka. (…)”

§ 1a.

„Sąd może powierzyć wykonywanie władzy rodzicielskiej jednemu z rodziców, ograniczając władzę rodzicielską drugiego do określonych obowiązków i uprawnień w stosunku do osoby dziecka. Sąd może pozostawić władzę rodzicielską obojgu rodzicom na ich zgodny wniosek, jeżeli przedstawili porozumienie, o który mowa w § 1, i jest zasadne oczekiwanie, że będą współdziałać w sprawach dziecka.”

 Rozwiązanie takie było krytykowane jako konfliktogenne i niesłużące dobru dziecka. Ponadto ten z rodziców, który nie był zainteresowany osiągnięciem porozumienia, łatwo mógł doprowadzić do ograniczenia władzy rodzicielskiej drugiemu rodzicowi. Z dniem 29.08 br. weszła w życie nowelizacja kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, dzięki której sąd uwzględniając prawo dziecka do wychowania przez oboje rodziców, rozstrzyga o sposobie wspólnego wykonywania władzy rodzicielskiej i utrzymywaniu kontaktów z dzieckiem po rozwodzie. Oznacza to, że sąd nie musi ograniczać jednemu z rodziców władzy rodzicielskiej, nawet jeśli rodzice nie osiągną porozumienia o sposobie wykonywania władzy rodzicielskiej
i utrzymywaniu kontaktów z dzieckiem po rozwodzie. Jedynie w sytuacji, gdy wymagać będzie tego dobro dziecka, sąd może powierzyć wykonywanie władzy rodzicielskiej jednemu z rodziców, ograniczając władzę rodzicielską drugiego do określonych obowiązków
i uprawnień. Ponadto na zgodny wniosek rodziców sąd nie będzie orzekał o utrzymywaniu kontaktów z dzieckiem, co oznacza pozostawienie rodzicom swobody w kształtowaniu kontaktów dziecka z obojgiem rodziców po ich rozwodzie. Tym samym możliwe będzie zagwarantowanie dziecku prawa do wychowania przez oboje rodziców oraz prawa do utrzymywania kontaktów z obojgiem. Rozwodzący się rodzice zaś, będą mogli na równorzędnych prawach uczestniczyć w życiu dziecka.

 Kiedy rozstający się małżonkowie są w stanie wypracować wspólne porozumienie co do istotnych spraw ich dotyczących, regulacje prawne pozwalają im mieć znaczący wpływ na rozstrzygnięcie sądu, a tym samym kształtowanie swojej sytuacji, nie tylko w aspekcie opieki nad dziećmi. Art. 57. k.r. i o. stanowi:

§ 1. „Orzekając rozwód sąd orzeka także, czy i który z małżonków ponosi winę rozkładu pożycia.”

§ 2. „Jednakże na zgodne żądanie małżonków sąd zaniecha orzekania o winie. (…)”

Art. 58 § 2 k.r. i o.

„(…) Na zgodny wniosek stron sąd może w wyroku orzekającym rozwód orzec również
o podziale wspólnego mieszkania albo o przyznaniu mieszkania jednemu z małżonków, jeżeli drugi małżonek wyraża zgodę na jego opuszczenie bez dostarczenia lokalu zamiennego
i pomieszczenia zastępczego, o ile podział bądź jego przyznanie jednemu z małżonków są możliwe”

 Należy zaznaczyć, że procedury orzekania separacji i rozwodu są takie same, jednak warto zwrócić uwagę na zapis art. 611 § 3. k.r. i o.: „Jeżeli małżonkowie nie mają wspólnych małoletnich dzieci, sąd może orzec separację na podstawie zgodnego żądania małżonków”. Takiej możliwości nie ma przy orzekaniu rozwodu, jednak przepis wskazuje wyraźnie na znaczenie porozumienia rozstających się małżonków.

 Przytoczone powyżej przepisy nie wyczerpują wszystkich spraw, w jakich możliwe jest honorowane przez sąd porozumienie stron. Ustawodawca poszedł jeszcze dalej, tworząc regulacje, które mogą pomóc rozstającym się małżonkom w osiągnięciu porozumienia, zawierając w art. 436 kodeksu postępowania cywilnego zapis, że jeżeli istnieją widoki na utrzymanie małżeństwa, sąd może skierować strony do mediacji, a przedmiotem mediacji może być także pojednanie małżonków.

Mediacja wydaje się być doskonałym rozwiązaniem w sytuacji, kiedy silnie skonfliktowani małżonkowie nie są w stanie spokojnie przeanalizować nowej dla nich sytuacji i dokonać racjonalnych ustaleń na przyszłość. Warto przy tym zaznaczyć, że zgodnie
z przepisami, w sprawach, w których zawarcie ugody jest dopuszczalne, sąd powinien
w każdym stanie postępowania dążyć do ich ugodowego załatwienia. W tych sprawach strony mogą zawrzeć ugodę przed mediatorem (art. 10 k.p.c.), a jeśli uda się stronom osiągnąć porozumienie, zawarta przez nie przed mediatorem ugoda, po zatwierdzeniu przez sąd ma moc ugody sądowej. Przedmiotem mediacji może być także określenie sposobu wykonywania władzy rodzicielskiej (art. 5702 k.p.c.). Ponadto, zgodnie z zapisem art. 4452 k.p.c. na każdym etapie sprawy o rozwód lub separację sąd może skierować strony do mediacji w celu ugodowego załatwienia spornych kwestii dotyczących zaspokojenia potrzeb rodziny, alimentów, sposobu sprawowania władzy rodzicielskiej, kontaktów z dziećmi oraz spraw majątkowych podlegających rozstrzygnięciu w wyroku.

 Powyższe rozważania wskazują wyraźnie, jak ważne jest porozumienie rozstających się małżonków. To oni powinni ustalać ważne dla siebie i dzieci sprawy, a sąd powinien decydować dopiero wówczas, kiedy nie ma już żadnych możliwości osiągnięcia porozumienia.